

(Il Tempo - F.Biafora) Wśród piłkarzy, którzy rozgrzewają się przed wznowieniem rozgrywek warto na pewno wskazać nazwisko Edina Dzeko, który w styczniu przyjął stopień kapitana Romy i jest teraz gotowy poprowadzić zespół Giallorossich w pogoni za celem Ligi Mistrzów i w Lidze Europy.

Poza motywacją zespołu bośniacki napastnik ustalił też osobisty cel, awansu na podium najlepszych strzelców w historii klubu, gdzie zajmuje aktualnie siódme miejsce (102 gole) wspólnie z Montellą. Przed sobą Dzeko widzi w kolejności Manfrediniego, Volka i Amadeiego, od którego dzieli go tylko 9 bramek. Środkowy napastnik zrobi wszystko by ich dogonić już w sierpniu, tak by przekonać największych sceptyków do tego jak ważny jest dla klubu: *"Cieszę się z bycia częścią tego klubu. Kocham wszystko w Rzymie, ale przede wszystkim kocham przebywać tu z rodziną, moje dzieci są zakochane w tym mieście"*. Pragnieniem Dzeko jest po prostu powrót do gry, mimo że kwarantanna dała mu możliwość naładowania baterii: *"Dla mnie - powiedział w wywiadzie w mediach społecznościowych - kwarantanna nie była taka zła. Mieliśmy więcej czasu dla siebie, często brakowało mi rodziny w trakcie sezonu. Na początku nie było źle, ale w ostatnich dniach chciałem naprawdę powrotu do treningów"*.

W międzyczasie wczoraj w Trigorii doszło do ostatniego treningu w tygodniu. Fonseca może się cieszyć z Zaniolo, który dwa dni po drobnej operacji nosa stawiał się już w centrum treningowym, aby przejść trening indywidualny (z dała od zespołu trenował też Mancini, który ma problem z łokciem). 21-latek będzie potrzebował co najmniej kolejnego tygodnia, aby wrócić do grupy. Są też nowości, jeśli chodzi o Pau Lopez: hiszpański bramkarz poddał się wczoraj badaniom po mikrozłamaniu nadgarstka i prześwietlenie pokazało, że rehabilitacja postępuje bez problemów. Na tą chwilę jego występ z Sampą jest jednak bardzo wątpliwy. Mirante rozgrzewa rękawice.

Autor: abruzzo